Sytuacja polsko-rosyjska staje się coraz bardziej zawiłą i naprężoną

STAN POGODY.
Poniedziałek — Mróz mniejszy, wiatr silny północno-zachodni.

NOWY ŚWIAT

„Nowy Świat" jest pismem poświęconym sprawom społeczno-politycznym i ekonomicznym polskim na wychodźtwie.

Published and distributed under Permit (No. 66) authorized by Act of October 6, 1917, on file at the Post Office of New York,—By order of the President, A. S. BURLESON, Postmaster General.

Rok (Vol.) XXIII. No. 32. New York, N. Y., Poniedziałek, dnia 2-go Lutego, (Monday February 2nd), 1920 Pojedynczy numer 2ct.

REWOLUCJA WE WŁADYWOSTOKU.

300 ŻOŁNIERZY ROSYJSKICH ZBUNTOWAŁO SIĘ I ARESZTOWAŁO SWOICH OFICERÓW.

WŁADYWOSTOK, 26 stycznia. — Wczoraj w nocy zbuntowało się trzystu żołnierzy rządowych wojsk rosyjskich, aresztowało swoich oficerów i odmówiło wykonania rozkazów władz rządowych. Rankiem zbuntowani żołnierze zostali otoczeni przez inne oddziały wojsk rządowych i rozbrojone.

Bunt ten był skierowany przeciwko władzy generałów Rozanowa i Siemionowa. Po obstawieniu artylerją i karabinami maszynowymi zbuntowanych, na skutek kilku armatnich wystrzałów, rewolucjoniści poddali się.

WOTUM ZAUFANIA DLA PREMJERA MILLERANDA.

OGROMNA WIĘKSZOŚĆ POSŁÓW ZA TYM WNIOSKIEM.

PARYŻ, 30 stycznia. — Na posiedzeniu Izby posłów, przy obecności prawie wszystkich deputowanych, otrzymał dzisiaj gabinet premjera Milleranda "votum zaufania". 510 głosów oddano za wnioskiem, przy 70 głosach przeciw.

PARYŻ, 30 stycznia. — Na dzisiejszem posiedzeniu gabinetu ministrów, premjer Millerand powiadomił gabinet o porozumieniu między Francją i Belgją, które zostało osiągnięte przy spotkaniu byłego prezydenta Francji, Poincare'go z premjerem Belgji, Delacroix'em.

PARYŻ, 30 stycznia. — Dalszy spadek funtów szterlingów i franków zaczyna poważnie niepokoić sfery finansowe angielskie i francuskie. — Na dzisiejszem posiedzeniu ministerjum rozpatrywaną była kwestja zwołania międzynarodowej konferencji finansistów do Paryża w celu ustalenia kursu wymiennego waluty, ponieważ ustawiczny spadek francuskich pieniędzy powoduje kryzys, który może doprowadzić do katastrofy.

NIEMIECKI BURMISTRZ FLENSBURGA, MUSIAŁ OPUŚCIC TO MIASTO.

Duńczycy agitują za sobą, za pomocą słoniny i kiełbasy, niemcy wściekają się z bezsilności.

FLENSBURG, 30 stycznia. — Międzynarodowa komisja do przeprowadzenia plebiscytu w Szlezwiku, rozkazała opuścić miasto burmistrzowi niemieckiemu, Townsendowi, najdalej w sobotę, do godziny 6-ej wieczorem. — Townsend musi wyjechać do Niemiec na czas trwania w Szlezwiku plebiscytu. Dzienniki berlińskie piszą, iż duńczycy w Szlezwiku agitują wśród ludności, rozdając słoninę i kiełbasy, mąkę i ubiory, aby tylko uzyskać jak najwięcej głosów za przydzieleniem Szlezwiku do Danji.

BERLIN, 30 stycznia. — Na posiedzeniu sejmu niemieckiego, przyszło do gwałtownych scen, gdy niezależni socjaliści stawili wniosek zniesienia stanu wojennego; wniosek ten jednak został odrzucony. Budynek sejmowy był dziś ponownie obstawiony barykadami z obawy przed możliwością ataku ze strony strajkujących kolejarzy.

"MOUNT VERNON" NAPEŁNIONY WODĄ, POWRÓCIŁ DO SAN FRANCISCO.

SAN FRANCISCO, 31 stycznia. — Transportowiec wojskowy, amerykański, wysłany do Władywostoku w celu przywiezienia stamtąd wojsk amerykańskich, zawinął dziś z powrotem do San Francisco. Okręt ten napotkał wielką burzę na morzu, która zabrała mu wszystkie przedziały, wobec czego "Mount Vernon" został zmuszony cofnąć się z drogi.

POLSKA OCZEKUJE ATAKU ZE STRONY BOLSZEWIKÓW.

Liczy na pomoc łotyszów i ukraińców.

NIE Z BOLSZEWIZMEM TO ROZPRAWA, ALE Z CAŁĄ ROSJĄ.

George Witte, korespondent nowojorskiej "The Globe", podaje z Berlina pod datą 31 stycznia, następujące: — "W związku z depeszą z Moskwy, donoszącą, że minister spraw zewnętrznych sowietów, Czyczeryn, cofnął propozycję pokojową Polsce, otrzymałem dzisiaj informacje od członka polskiej misji w Berlinie, wskazujące, iż sytuacja w Warszawie jest bardzo poważna.

Walczymy z Rosją, a nie z bolszewizmem — oświadczył członek misji. Jest to wojna całego narodu nie o zasady demokracji, nie o utrzymanie burżuazji, lecz o niepodległość Polski. Wszystkie inne sprawy nasze zajmują podrzędne miejsce w obliczu wielkiego niebezpieczeństwa dla naszej nowo zdobytej wolności, która po klęsce Kołczaka, Judenicza i Denikina, całkowicie zagraża Polsce.

Mamy nadzieję na pomoc Anlji i Francji w naszych działaniach przeciw Rosji.

Nie jesteśmy pochopni wierzyć, że zniesienie blokady przez koalicję, oznacza zupełne wycofanie się z walki przeciw bolszewizmowi, przeciwnie, sądzimy, iż jest to jeszcze jeden krok anty-sowiecki. Jest to cel zdobycia ludności chłopskiej, a co za pomocą żywności, koalicja łatwo może dopiąć. A nietylko w ten sposób wieś, ale i miasto koalicja zyska, aby doprowadzić konsekwentnie do upadku Lenina i Trockiego.

Z tej racji, przypuszczamy, że rząd sowietów odrzuci propozycje handlowe koalicji.

Z naszej strony, podejrzewamy Trockiego o ambicje imperjalistyczne nie mniej, niż Sazonowa, Denikina, Czajkowskiego i Sawienkowa — wszystkich, którzy przemawiają za odbudowaniem Rosji w starych granicach.

Obecnie prowadzimy pertraktacje z rządem ukraińskim, aby utworzyć sojusz militarny z republiką ukraińską. Wojska nasze, pod zwierzchnią komendą jenerała Piłsudskiego, zajmują długi front, rozciągający się od Marienburga w Inflantach, wzdłuż Dźwiny przez Polskę, dalej przez terytorja Ukrainy, aż do granicy rumuńskiej. Jest to front, który możemy bronić z pomocą łotyszów, a od których Polska oczekuje militarnego poparcia i z poparciem finansowym koalicji.

Chociaż wierzymy w naszą armję, wiemy, że nie powinniśmy rozpoczynać takich ofensyw, jak Denikin, lub Judenicz: Ich klęska to dla nas nauka.

Jednocześnie nie chcemy zawierać pokoju, bo bez określenia naszych wschodnich granic i z dużą częścią naszej męskiej ludności pod bronią, jako państwo, nie możemy poświęcić dostatecznej uwagi na właściwą odbudowę naszej ojczyzny".

WIEDEŃ, 28 stycznia. — Depesze z Bukaresztu donoszą, że bolszewicy oczekują na granicy na rezultat propozycji pokojowych, przedłożonych Rumunji. Jeżeli propozycje zostaną odrzucone, wojska sowietów pójdą naprzód w Bessarabji.

MOBILIZACJA DWUCH ROCZNIKÓW W POLSCE

WARSZAWA, 30 stycznia. — Dwa roczniki armji polskiej z roku 1900 i 1901, będą powołane pod sztandary.

(Poprzednie depesze doniosły, że gabinet polski zarządził ogólną mobilizację z powodu koncentrowania nad Dźwiną i Dnieprem wojsk bolszewickich.)

ROKOWANIA POLSKO-NIEMIECKIE.

PARYŻ, 25 stycznia. (spóźnione). — Delegaci polscy z panem Patkiem na czele odbyli konferencję z przedstawicielami rządu niemieckiego, który przewodniczył p. Lerons. Konferencji tej przewodniczył p. Simson. Omawiano sprawę przejęcia administracji w Poznańskiem i w Prusach Zachodnich, które Niemcy mają odstąpić Polsce. — Rokowania te zostały, jak wiadomo, zapoczątkowane w Berlinie w październiku i odbywały się tam do listopada, kiedy to na życzenie rządu warszawskiego, zostały przerwane z tem, że dalszy ich ciąg ma się odbyć w Paryżu.

OBOSTRZENIA PRASOWE W STANIE OREGON.

OBOK SZPALT OBCYCH JĘZYKÓW, MUSZĄ BYC SZPALTY Z ANGIELSKIEM TŁOMACZENIEM.

PORTLAND, Oregon, 30 stycznia. — Izba prawodawcza Stanu Oregon, przyjęła następującą ustawę prasową: "Wszystkie wychodzące w Stanie Oregon w obcym języku dzienniki, wydawnictwa perjodyczne, pamflety, cyrkularze i t. d. są obowiązane obok tekstu któregokolwiek z obcych języków, zamieścić tekst tłómaczący powyższe w języku angielskim."

Gubernator Olcott natychmiast ustawę tę podpisał mówiąc: "Nareszcie przyszedł najwyższy czas, by wszyscy cudzoziemcy uczyli się po angielsku. Po upływie dwuch lat, ani jedno pismo obcojęzyczne wychodzić tu nie będzie".

Wychodzące tu pisma cudzoziemskie są zrozpaczone tą ustawą, ponieważ muszą zmniejszyć o połowę swoje szpalty. Pozatem są takie niektóre artykuły, romanse i inne utwory dziennikarskie, których prawie tłumaczyć niepodobna, ze względów finansowych i technicznych.

Do gubernatora przybył jeden z wydawców dziennika niemieckiego "Św. Józef", wydawanego przez klasztor zakonu Benedykta i oświadczył: — że muszą teraz zamknąć swoje pismo przez co klasztor poniesie wielkie straty, na co gubernator odrzekł: gdybym to wiedział, nie zatwierdziłbym tego bilu.

Drugi mnich rzekł: "Dzięki tej kneblującej prasę ustawie, powstanie tu tysiące bolszewików", na co odrzekł gubernator: "Wobec tego, pozostaje wam tylko plebiscyt."

Za tą ustawą, kneblującą prasę, — stoi także Amerykański Legjon.

POROZUMIENIE CZESKO-NIEMIECKIE.

PRAGA, 28 stycznia. — Czeskie biuro prasowe donosi: "Neue Freie Presse" zamieszcza interwiew swego praskiego korespondenta z prezydentem Masarykiem w sprawie rokowań z przedstawicielami stronnictw niemieckich. Masaryk oświadczył, że rokowania te, które prowadził prezydent ministrów, Tuszar, dały zysk polityczny, który zaznaczy się silniej, gdy zbierze się nowo wybrany parlament czeski. W Czechach niema szowinistów, którzyby chcieli przeszkodzić porozumieniu czesko-niemieckiemu. — Wobec wielkiej liczby Niemców w Czechach, nie można ich traktować jako quantite negligeable.

PROSTYTUCJA W CZECHACH

PRAGA, Czechy, 28 stycznia. — W Pradze odbyła się ankieta w sprawie walki przeciw prostytucji i chorobom wenerycznym. "Pravo Lidu" pisze przy tej sposobności:— "Jak stwierdzono, choroby weneryczne szerzyły się przedewszystkiem na Słowaczyźnie i Rusi Przykarpackiej. W obu tych dzielnicach zdaniem lekarzy jest około 50 procent małżeństw bezdzietnych. Również i w Czechach grozi to zło. Między studentami szkół średnich i uniwersytetu obliczano 20 do 25 proc studentów zakażonych. W Pradze udało się policji stłumić trochę prostytucję. Obecnie istnieje w Pradze 21 domów publicznych ze 120 prostytutkami. Oróc nich zapisanych jest w policji 400 prostytutek, żyjących ze sprzedaży swego ciała. Daleko groźniejsze jest jednakże niebezpieczeństwo wynikające z prostytucji tajnej. Według obliczeń lekarzy, i policji, — znajduje się w Pradze oprócz tego przynajmniej 10,000 kobiet oddających się tajnej prostytucji. Obliczają, że w całej republice czeskiej znajduje się conajmniej 100,000 prostytutek tajnych i publicznych, z których 40 do 50 procent jest zakażonych!"

INFLUENZA W NEW YORKU NIE USTAJE.

ZANOTOWANO 5,532 NOWYCH WYPADKÓW TEJ EPIDEMJI.

NEW YORK, 31 stycznia. — W ciągu ostatnich dwuch dni byliśmy świadkami opadania i podnoszenia się epidemji influenzy. We czwartek zachorowało na tę chorobę 4,706 osób, co wobec 5,589 wypadków we środę, znaczyło słabnięcie tej epidemji; tymczasem w piątek ilość zasłabnięć podniosła się znów do 5532 wypadków. — Także samo podniosła się liczba zmarłych na influenzę i na zapalenie płuc.

Szef wydziału zdrowia, Dr. Copeland, zwrócił się do szefa wydziału czyszczenia ulic w celu spowodowania uprzątnięcia lodu, stwardniałego brudu i kurzu, lecz tenże oświadczył, że rzecz ta napotyka na poważne trudności, ponieważ nie może znaleźć chętnych do pracy ludzi, pomimo naznaczenia 1 dolara i 1.50 centów na godzinę. Pozatem 20 promów do przewożenia śmieci zamarzło w następstwie listopadowego strajku kierowników statków holowniczych. A więc ten fatalny brud i kurz na ulicach będzie leżał dotąd, aż kochane słońce i gęsty deszcz przejmą na siebie obowiązek czyszczenia ulic Metropolji.

TURCY DALEJ SPRZYJAJĄ NIEMCOM.

SALONIKI, 28 stycznia. — Mustafa Kemal Pasza, przywódca ruchu młodotureckiego, w Anatolji, wygłosił dziś mowę w Angora, w której podkreślił, iż naród turecki pragnie dalej wspólnej pracy z Niemcami.

Równocześnie zaznaczył on, że nikt nie zostanie ukaranym w Turcji za udział tejże w wojnie światowej.

ZAMACH NA MINISTRA BUŁGARSKIEGO TAKEWA.

SOFJA, 30 stycznia. — W Peskarze, niedaleko Filipopola, w Bułgarji, dokonano zamachu na życie byłego ministra z gabinetu Malinowa z 1918 r. — Takewa. Napastnik kilka wystrzałami z rewolweru położył Takewa trupem na miejscu. Morderca jest młodym fanatykiem bułgarskim.

LISTY WILHELMA.

WIEDEŃ, 28 stycznia. — "Neue Freie Presse" zamieszcza w dalszym ciągu za "Vossiche Zeitung" wyciągi z listów Wilhelma II do cara. — Wilhelm tytułuje Mikołaja stale Kochany Niki! Listy pochodzą z okresu po roku 1890. Gdy sejm Rzeszy wzbraniał się przyjąć ustawy wyjątkowe przeciw socjalistom, pisał Wilhelm, że socjaliści, którzy są podjuszczani przez żydów, i centrowców katolickich, powinni być wywieszani.— Następnie użalał się Wilhelm na zachowanie się rosyjskich generałów we Francji i usiłował odstręczyć cara od Francji uwagą, że monarchowie "Z bożej łaski" nie powinni iść ręka w rękę z Republiką, która ocieka jeszcze królobójczo przelaną krwią w roku 1792. Wilhelm daje Mikołajowi słowo, że naród francuski jest przez Boga przeklęty. W kwestji transwalskiej pisze Wilhelm, że nigdy nie pozwoli Anglji, by zgwałciła Transwal. W dalszych listach namawia Wilhelm Mikołaja do akcji na Dalekim Wschodzie i zapewnia go, że Niemcy będą czuwały nad tem, by podczas takiej akcji Rosja miała zabezpieczone w Europie tyły.

RZYM, 31 stycznia. — Arabowie z Palestyny, wystosowali do papieża Benedykta memorjał, w którym protestują przeciw planom sjonistów, utworzenia w tym kraju żydowskiego państwa

CAŁY RZĄD KOŁCZAKA W NIEWOLI.

ADMIRAŁ PODOBNO ZAMORDOWANY PRZEZ WŁASNYCH ŻOŁNIERZY.

WŁADYWOSTOK, 28 stycznia. — Admirał Kołczak premjer Piepielajew, i cały rząd wszech-rosyjski są jeńcami w Irkucku. Los ich jest wiadomy. — Jenerał Siemionow, dowodzący wojskami rosyjskiemi na Dalekim Wschodzie, skomunikował się z wodzami Aljantów, żądając energicznych kroków w celu oswobodzenia Kołczaka.

LONDYN, 31 stycznia. — Depesza iskrowa z Moskwy donosi część wiadomości podanej przez urzędowy organ bolszewicki "Prawda", która brzmi:

"Przed paru zaledwie dniami, najwyższy władca Kołczak został rozniesiony na bagnetach swych żołnierzy".

OKRĘT Z ZAPASAMI DLA POLSKI OSIADŁ NA MIELIŹNIE.

LONDYN. — Na mieliźnie przy brzegach Norwegji w pobliżu Farsund, osiadł okręt angielski Willdomino, wiozący z New Yorku zapasy dla Polski. Okręt miał dopłynąć do Gdańska, a na pokładzie jego znajdował się — transport mleka kondensowanego i innych produktów, przeznaczonych specjalnie dla dzieci.

Depesze donoszą, że okręt nie prędko będzie mógł być ściągnięty z mielizny.

Zmiana Administracji Ziemi Wołyńskiej.

ŁUCK, 23 stycznia. — W uzupełnieniu wiadomości o ustąpieniu naczelnika okręgu wołyńskiego zarządu cywilnego ziem wschodnich p. Jamonta, donoszą, że jednocześnie z nim podali się do dymisji dwaj jego zastępcy Stefan Smolski i Edward Boniecki. W związku z tem były naczelnik okręgu wołyńskiego, Maciej Jamont złożył Naczelnikowi Państwa obszerny i wyczerpujący memorjał.

Z GDAŃSKA.

GDAŃSK, 31 stycznia. — Pod nagłówkiem "Co to ma znaczyć?" donosi "Gazeta Gdańska": "W dniu 29 grudnia prezydjum policji rozesłało do wszystkich rewirów policyjnych w Gdańsku tajny rozkaz, ab ywszstko, co Polacy skupili tutaj w Gdańsku, urzędownie spisać. Na co i po co potrzebny jest policji taki spis? — zapytuje "Gazeta Gdańska". Może Panowie zechcą rzecz wytłumaczyć. W każdym razie jest ciekawą rzeczą, że policja "wolnego miasta" Gdańska w ten ciekawy sposób zajmuje się Polakami, — po drugie, że czyni to tajnie. Czemu i dlaczego? Prosimy o odpowiedź. Rządowi zaś polskiemu w Warszawie podecamy, aby się sprawie przyjrzał nieco bliżej i zakomunikował ją w odpowiedniem miejscu, to jest w Paryżu. Będzie znów jeden dowód więcej, jak rządu wszechniemieckie w Gdańsku opiekują się "równouprawnieniem" Polaków "wolnego" miasta.

!! EXTRA !!

ZWIĄZEK POLSKICH MARYNARZY

niniejszem zawiadamia wszystkich swoich CZŁONKÓW, jakoteż i tych, którzy dotąd członkami ZWIĄZKU nie są, a pragnęliby pracować na Polskich Okrętach, ażeby się zgłosili do Biura ZWIĄZKU, — 28 WATER STREET, NEW YORK, N. Y., BEZZWŁOCZNIE, w celu osiągnięcia posad na okrętach: "WARSZAWA", "KRAKÓW", "POZNAŃ", i "PUŁASKI".

Okręty powyższe należą do Towarzystwa Polsko-Amerykańskiej Żeglugi Morskiej, 206-Broadway, New York, N. Y. i odpłyną do Polski, do portu Gdańska w przyszłym tygodniu.

Na okręty te potrzeba jest natychmiast Polaków MARYNARZY, Inżynierów, Oficerów, Stewardów — oraz z niższej służby — kucharzy, piekarzy, podawaczy do stołów, Oficerów i Inżynierów, "A. B." marynarzy, quartermasters, boatswain'ów, karpendrów, zwykłych marynarzy, storekeepers, ojlerów palaczy i pomocników palaczy.

NOWY ŚWIAT

Owned and published daily by the Polish Daily „Nowy Świat" Inc.

W. Kopacewicz, Pres.
W. Błażewicz, Editor.

Entered at New York, N. Y. Post office as second class mail matter.

Subscription Rates:
(Outside of New York City)
One Year $4.50
Six Months 2.50
Three Months 1.25
New York City:
Annually $7.00
Semi-annually 3.50
Quarterly 1.75

Dziennik wydawany przez Spółkę Wydawniczą „Nowy Świat" Inc.

W. Kopacewicz, Pres.
W. Błażewicz, Redaktor.

NOWY ŚWIAT
Prenumerata na prowincji.
Rocznie $4.50
Półrocznie 2.50
Kwartalnie 1.25

Prenumerata w New Yorku:
Rocznie $7.00
Półrocznie 3.50
Kwartalnie 1.75

Office: 424 E. 9th St., New York, N. Y.
Tel.: Orchard 2878.

Redakcja za ogłoszenia nie odpowiada.
Rękopisów nie zwraca.
Zmiana adresu 10 centów.

Z CHWILI.

Jan Kłos pisze w "Wiadomościach Codziennych" z Cleveland artykuł tej treści:

"W New Yorku wychodzi miesięcznik z powyższym nagłówkiem. Wydawany jest przez Komitet organizacji Y. W. C. A. zajmujący się amerykanizacją foreignerów.— Pismo to omawia sprawy grup cudzoziemskich, a między innemi i polaków.

O polakach podawane są wyjątki zarówno z prasy amerykańskiej, jak i polskiej.

Redakcja miesięcznika nic od siebie w polskiej sprawie nie podaje.

Według informacji zaczerpniętych z "Literary Digest" polaków w Ameryce jest cztery miljony.

Zamieszkują: w kopalniach i walcownianch Pennsylvanji, w rzeźniach chicagoskich, oraz na farmach w Wisconsin, Minnesota, So. Dakota i Massachusetts.

Odnośnie do zatrudnienia jest powiedziane: Większość polaków w Stanach Zjednoczonych należy do niefachowej klasy robotniczej.

Obie powyższe informacje są niejasne i niedokładne. Polacy zamieszkują prawie we wszystkich Stanach Unji. W Stanie New York jest ich przynajmniej trzy-czwarte miljona i pracują we wszystkich prawie fachach, rzemiosłach i robotach w całym kraju.

Odnośnie do imigracji polaków do Ameryki podane są następujące cyfry:

W roku 1899 — 28,446.
W roku 1900 — 46,938
W roku 1901 — 43,617.
W roku 1902 — 69,620.
W roku 1903 — 82,343.
W roku 1904 — 67,757.
W roku 1905 — 101,437.
W roku 1906 — 95,437.
W roku 1907 — 138,033.
W roku 1908 — 68,105.
W roku 1909 — 77,565.
W roku 1910 — 128,348.
W roku 1911 — 71,466.
W roku 1912 — 85,103.
W roku 1913 — 174,365.
W roku 1914 — 122,657.
W roku 1915 — 1,065.
W roku 1916 — 4,502.
W roku 1917 — 309.
W roku 1918 — 608.

O prasie polskiej 'Foreign born' podaje szczegóły zdobyte z rozmaitych źródeł. Jest tam zaznaczone, że polska prasa składa się przeszło ze 100 publikacji. Z ilości tej około dwunastu jest dzienników, rozrzuconych po całym kraju, sześć jest miesięczników. Reszta tygodniówki i dwutygodniówki. Polacy mają trzy socjalistyczne pisma. Nie posiadają ani jednego I. W. W., ani bolszewickiej publikacji.

Prasa polska, według miejscowości rozlokowana jest jak następuje:

W Connecticut — 1.
W Delaware — 2.
W Illinois — 21.
W Indiana — 2.
W Maryland — 3.
W Masachusetts — 5.
W Michigan — 11.
W Minnesota — 2.
W Missouri — 2.
W Nebraska — 1.
W New Jersey — 5.
W New York — 20.
W Ohio — 10.
W Pennsylwanji — 19.
W Texas — 1.
W Wisconsin — 19.
Publikacji w 16 Stanach jest 114.

"Foreign Born" przytacza w skróceniu poglądy prasy polskiej na sprawę amerykanizacyjną i wogóle na bytowanie w Ameryce i stosunkach foreignerów do amerykańskiego społeczeństwa.

Przytoczone są artykuły z "Dz. dla Wszystkich" w Buffalo, z "Ameryki Echa" z Toledo, z "Wiadomości Codziennych" w Cleveland", z "Nowego Świata" w N. Yorku i t. p.

Z miesięcznika "Foreign Born" amerykanie mogą zdobyć pewne pojęcie o stosunkach polskich i o tem co myślą polacy o swojem życiu w Ameryce.

Niestety jednak, większość pism polsko-amerykańskich zupełnie nie zastanawia się nad problematem życia polsko-amerykańskiego, zwracając uwagę wyłącznie na stosunki w Polsce.

Wygląda to zupełnie tak, jak gdyby ktoś włożył piękne futro, ale zapomniał o koszuli.

A bez koszuli ani rusz".

o—o—o

Zupełnie zgadzamy się z ostatnimi zdaniami, że prasa polska zamało zastanawia się nad sprawami polsko-amerykańskiemi, t. j. wychodźtwa i stosunku tegoż do Ameryki. Ale usprawiedliwia się to tem, że cała uwaga wychodźcy jest dzisiaj skupiona na wypadkach dokoła Polski i stan ten trwać będzie lata, zanim nadejdzie czas, że się odmieni.

Pamiętajmy, że warunki obecne są dalekie od normalnych, to znaczy takich, jakie istniały przed wojną, a nawet podczas wojny, do chwili jej zakończenia. (wb.

ROZŁAM U LUDOWCÓW.

(Korespondencja „Naprzodu").

Warszawa 16 grudnia. — Zakończył się Zjazd ludowców grupy „Wyzwolenia" (tugutowców). Właściwie nie był to ściśle biorąc, zjazd stronnictwa, lecz rozszerzony Zjazd Rady Naczelnej stronnictwa, uzupełnionej licznymi delegatami, razem do 500 osób. Polityczna konieczność zjazdu narzuciła się sama przez się skoro Witos pociągnął zjednoczeniowy klub witosowo - tugutowy pod komendę enludeków i Skulskiego. Zachodziła kwestja, czy tugutowcy mają popierać nowy rząd, rząd prawicowy, którego podporą stali się witosowcy — (Dąbski, Bartel, Kiernik i t. d.).

Zjazd miał charakter zdecydowanie lewicowy. Oburzenie na prawicę thuguttowców, która poszła za Witosem, było bardzo silne. Bronili taktyki witosowej pos. Rataj (w półtora godzinnym koreferacie), Małupa, Erdman, Dębski i inni. Ale niefortunnie... Rozlegały się takie okrzyki, jak "zdrada".

— Wszak w niczem się nie cofnąłem, nic nie zdradziłem — próbował np. usprawiedliwiać się Erdman. — Wszak trzeba coś konkretnego osiągnąć...

Ale wstaje tęgi chłop z okręgu Erdmana i przygważdża mówcę boleśnie: — Jakto?? Wszak mówiłeś pan podczas wyborów, właśnie to, co teraz lewica mówi! — I wylicza chłop wszystkie objawy zdrady w zakresie konstytucji, sprawy rolnej itd.

Lewicę tugutowców reprezentowali posłowie: Poniatowski, Rudziński, Bagiński, Kosmowska, z nie-posłów, Thugutt.

Erdmanowi i Małupie nie dano dokończyć filowitosowych wywodów...

Ogromna większość (prawie wszyscy) wypowiedziała się za stanowiskiem lewicy. Uchwalono stworzyć oddzielny klub w Sejmie. Oznacza to oczywiście rozłam z Witosowcami. Pozatem uchwalono stanąć na stanowisku jednoizbowej (demokratycznej) konstytucji, na stanowisku sejmowej uchwały w sprawie rolnej, szybkiego rozwiązania Sejmu i t. d.

Zachodzi pytanie, czy wszyscy thugutowcy pójdą za tą rozłamową uchwałą? Część posłów thugutowych z Ratajem na czele zbyt silnie tkwi w niewoli u Witosa, by mogła stamtąd tak łatwo się wydostać! Co więc uczyni? Zleje się kompletnie z witosowcami? Niekoniecznie! Podobno istnieje plan utworzenia osobnego klubu, któryby jednak trzymał się witosowców. Cel tego przejrzystego manewru jest jasny: chodzi o to, aby chwiejne żywioły nie odstraszyć zbyt jawną niewolą u Witosa, który wśród radykalnego włościaństwa Królestwa jest bardzo niepopularny.

W ten sposób utworzyłby się czwarty klub ludowców: 1 witosowcy, 2 Rataj owcy, 3 Thugutowcy (lewica): 4 Stapińczycy.

Ilu zostanie przy thugutowcach posłów — niewiadomo, liczą, że połowa (to znaczy do 30), reszta zaś przeszłaby do wstydliwej frakcji Ratajowej to znaczy, w gruncie rzeczy do — Witosa... "Wyzwolenie", jako pismo, zostaje oczywiście przy thugutowcach (lewicy). Istnieje prawdopodobieństwo nawiązania ściślejszego kontaktu między grupami thugutowców (lewicą) a Stapińczykami.

WALKA KORONY Z MARKĄ.

Interesujące informacje w sprawie waluty polskiej, otrzymujemy z ostatnich pism, które nadeszły z Warszawy. Oto, co prasa stolicy Rzeczypospolitej podaje dnia 5 stycznia, roku bieżącego:

"Wczoraj, o godzinie 12 w południe, odbyła się konferencja ministra skarbu, p. Władysława Grabskiego z dziennikarzami Kongresówki i Galicji.

Na konferencji tej minister skarbu przedstawił zebranym swój pogląd na obecnie toczącą się walkę dwu walut, mających obieg na terenie państwa polskiego, korony i marki. Pogląd swój minister skarbu przedstawił mniej więcej w sposób następujący:

Spadek kursu marki polskiej, mówił p. Wł. Grabski, jest niemal niewytłumaczony. Marka polska wprawdzie nie ma dziś równoważnika w złocie, ale pełnego równoważnika nie ma również żadna waluta światowa, nawet najbardziej zasobnego państwa. Dziś ani posiadacz funta angielskiego, ani franka francuskiego, czy szwajcarskiego, nie otrzyma od skarbu odpowiedniego państwa równoważnika w złocie. Emisja marek polskich również nie jest nadmierna — marek polskich znajduje się bowiem w obiegu zaledwie około 5 miljonów. Długi zagraniczne Polski wobec szalonego obdłużenia państw światowych są minimalne, POLSKA JEST NAJMNIEJ OBDŁUŻONYM PAŃSTWEM NA ŚWIECIE. Natomiast Polska posiada olbrzymie bogactwa naturalne, które prędzej czy później rzuci na rynek zewnętrzny, bogactwa te gwarantują też naszej walucie bezwzględnie wysoki kurs. Bogactwem Polski jest pozatem, według zdania p. Władysława Grabskiego, dzielność robotnika polskiego i armji polskiej. Jeżeli więc marka polska od kilku miesięcy poczęła spadać w sposób wprost niewytłumaczony, TO JEST TO REZULTAT KAMPANJI, JAKĄ WROGIE PAŃSTWU POLSKIEMU CZYNNIKI ROZPOCZĘŁY I PLANOWO PROWADZĄ. Jest to robota zbrodnicza przeciwko której rząd musi z całą stanowczością wystąpić.

Minister skarbu przeciwko sztucznemu obniżaniu marki polskiej musi działać energicznie, marka polska jest bowiem dziś jedyną walutą państwa polskiego i jako taka musi znaleźć opiekę w ministerjum skarbu.

Wszystkie inne monety, a więc korony i ruble, — choćby w poważnych ilościach znajdujące się na terenie państwa polskiego, są walutą zagraniczną. Podtrzymywanie wiary w te waluty nie leży w interesie skarbu polskiego, byłaby to bowiem polityka samobójcy, polityka wodza, który puszcza na tyły swej armji oddziały nieprzyjacielskie. Wprawdzie i takie przykłady mieliśmy w historji swej, ale wodzów tych przecież przeklinamy, jako sprawców naszych nieszczęść politycznych, naszej stuletniej niewoli.

Co zrobić jednak wobec faktu, — zapytuje p. Wł. Grabski — że poważna część naszej ludności posiada korony i ruble. To zagadnienie rozstrzygnie relacja pomiędzy marką i koroną, oparta na sile kupnej tych dwu walut. Inna podstawa dla relacji nie jest do pomyślenia. Spekulacja giełdowa nie może odgrywać żadnej roli.

Dalej minister skarbu starał się umotywować swe rozporządzenie, określające stosunek marki do korony w wypłatach urzędowych (korona—70 fen.), które taką burzę wywołało w prasie i społeczeństwie galicyjskiem. Za podstawę do określenia stosunku marki do korony na 70 fenigów, p. minister skarbu wziął kurs na giełdach zagranicznych. Kurs korony na giełdach zagranicznych wahał się w czasie wydania rozporządzenia między 65 a 71 fen. Pan Wł. Grabski wziął więc 70 fen. wychodząc z tego założenia, że urzędowy kurs na rynku wewnętrznym nie powinien być wyższym od kursu zagranicznego, inaczej bowiem bylibyśmy narażeni na niezdrowy nadmierny napływ koron na rynek polski. Ten napływ byłby niebezpieczny dla skarbu państwa przedewszystkiem dla tego, że korona to dziś waluta hiszpańska, to tylko papier i nic więcej. A za ten papier rząd polski musiałby płacić markę polską, za którą jest odpowiedzialny całym swym, a więc i narodu majątkiem.

Minister skarbu podkreślał kilkakrotnie, że w intencjach rządu leży, aby ani robotnik ani urzędnik, ani producent nie tracili z tytułu rozporządzeń rządowych. Kompensowanie strat, poniesionych przez urzędników czy robotników, państwo dokona za pomocą dodatków specjalnych.

W zakończeniu swego przemówienia, p. Wł. Grabski powiedział, że kampanję, jaką obecnie prowadzi część prasy galicyjskiej, możnaby nazwać akcją zmierzającą do osłabienia wiary w jedyną walutę polską.— Kampanja ta robi również wrażenie, jak gdyby jedna z dzielnic była zainteresowaną w spadku kursu marki polskiej".

Ciekawe są to wyjaśnienia, ale według nas zbyt niejasne, jeżeli chodzi o walkę korony z marką.

Należy przypuszczać, że poza spekulacją, istnieją inne jeszcze przyczyny, o których p. minister Grabski nie wie albo mówić nie chce. (wb.)

UPATRZENI WOJEWODOWIE DO MAŁOPOLSKI.

Pod tym nagłówkiem "Naprzód" pisze:

"Na firmamencie naszym mają podobno zabłysnąć jako czterej wojewodowie, pp. Tetmajer (Kraków), Tarnawski (Przemyśl), Skarbek (Lwów), Cieński (Tarnopol)... Ci trzej ostatni są więc upatrzeni dla Galicji wschodniej.

Zaiste byłyby to nominacje zdumiewające: pomijamy sprawę jednostronności, czy jednostronniczości, boć ci trzej panowie są wszyscy jednej maści endeckiej... Ale właśnie do wsch. Małopolski, tam, gdzie trzeba budować pomost zgody pomiędzy Polakami a Rusinami, tam, gdzie trzeba ogromnego taktu, ażeby wczas zadmuchiwać, a nie rozdmuchiwać płomyki niesnasek — desygnuje się ludzi z stronnictwa, które do startu demagogicznego zawsze stawało, jako harcownik rusinożerstwa.

Stosunek polsko-ruski jest dziś za poważną sprawą, ażeby nominacje "fachowego" rządu warszawskiego przypominały żartobliwe wybryki rzeczypospolitej babińskiej.

W zachodniej Galicji ma województwa oczekiwać podobno p. Włodzimierz Tetmajer. Pan Tetmajer, znany mąż zaufania stronnictwa Witosowego, objęciem takiego urzędu mimowoli nie nawet rozzuchwalałby bogatych knieci do udaremnienia wszelkich niemiłych im rozporządzeń aprowizacyjnych. Ale usuwając ten wzgląd na bok, godz się zapytać, na jakiej podstawie "fachowy" rząd dopatrywałby się u p. Tetmajera uzdolnień administracyjnych?

Pan Tetmajer, rozmiłowany w dawnych patrjotycznych wspomnieniach o ułanie, ciążył poprzednio ku — sprawom wojskowym; forytowany był przez obóz Witosa choćby do teki wojny...

Jeżeli i u góry w Warszawie, i na ważnych posterunkach w kraju mają rządzić nami ludzie, którzy przez brak po temu danych zwiększać mogą zamęt w kraju — to doprawdy coraz bardziej cierpnąć może skóra na biednych rządzonych".

OBRAZKI Z SĄDU W MYSŁOWICACH.

Katowicka "Gazeta Robotnicza", podaje następujące obrazki, świadczące, jak to na Górnym Śląsku przygotowuje się plebiscyt. Entente'a 'sprzyja' nam naturalnie, gdyż w jej interesie wdajemy się w awantury wojenne na Wschodzie — a tymczasem na Górnym Śląsku rządzi i sądzi — Prusak.

W dniu 30 grudnia rozpatrywał sąd ławniczy w Mysłowicach przeszło dwadzieścia dochodzeń karnych o tajne przechodzenie przez granicę do Polski i z Polski. Obraz tych rozpraw był wprost tragiczny.

Pierwszą oskarżoną trzynastoletnią dziewczynkę, Walugę z Sosnowca, która już cztery tygodnie siedziała w więzieniu śledczem, przywleczono na ławę oskarżonych przez dozorcę i dozorczynię.

Oskarżona pół leżąc i pół siedząc na ławie odpowiadała na wszelkie pytania apatycznie: tak.

Matka jej, która na termin przybyła, prosiła o litość, ponieważ posłała swe dziecko przez granicę, aby jej przyniosa pieniędzy od krewnych z Nikiszu.

Sąd osądził oskarżoną podług paragrafów na 14 dni aresztu i policzył ten czas na odsiedzenie śledztwa.

Zrozpaczonej matce oddano więc schorowane dziecko, lecz wielkie pytanie, czy zdąży ona je przenieść do Sosnowca, lub czy dziecko to chore umrze lub zmarznie w drodze.

Następnie wprowadzono na salę studenta chemika, De Nisau, w modrym płóciennym spencerku jak zbrodniarza, zbrudzonego i wycieńczonego czterotygodniowem więzieniem śledczem. Pomimo, że sekretarz P. P. S. złożył za tego "zbrodniarza" żądane 300 marek kaucji, to jednak musiał on tak długo cierpieć. Sąd skazał go na trzy tygodnie aresztu i odstawienie do granicy. Areszt policzono mu na śledztwo tak, że jego cierpienie i głód się skończyły.

Dalej wczołgała się na salę zamężna Wiśniewska z Sosnowca, w więzieniu śledczem siedziała ta biedaczka od 9 grudnia. Niewiasta ta w stanie poważnym oczekuje każdej chwili porodu.

Sąd zawyrokował dwa tygodnie aresztu i policzył jej również na czas śledztwa.

Wreszcie powołano córkę towarzysza Biniszkiewicza, która za przejście granicy w październiku zapłacić miała 310 marek grzywny.

Córkę swą bronił towarzysz Biniszkiewicz i żądał jej uwolnienia. O tajnem przejściu granicy mowy być nie może, ponieważ na Szabelnią przechodziły codziennie całe kompanje kobiet za opłatą pod dozorem żołnierzy i starszyzny. Każda niewiasta również i Biniszkiewiczówna płaciła wstępne jak w teatrze dlatego przejście to było legalne. Dalej zaznaczył, że jeżeli sąd jego argumentu uznać nie chce, natenczas winien zaniechać dochodzenia na mocy amnestji, wynikającej z umowy polsko-niemieckiej. Córka B. przyszła go bowiem poinformować o sprawach politycznych, popełniając tem czyn karygodny, który objęty jest amnestją.

Sąd się do tego przychylił i sprawę umorzył.

Powyższe obrazki pokazują nam, że rodacy nasi, którzy wpadają w ręce Prusaków przy przechodzeniu granicy, przechodzą srogie cierpienia i warto, aby sobie przedstawiciele Czerwonego Krzyża obejrzeli raz tych biedaków w mysłowickiem więzieniu śledczem. (Robotnik)

ROBOTNICY W STALOWNIACH OTRZYMALI PODWYŻKĘ.

Na mocy rozporządzenia dyrektorja tu trustu stalowego, wszyscy robotnicy, pracujący w stalowniach, otrzymają podwyżkę w płacy. Podwyżka ta wynosi 10 procent od zarobku tygodniowego. Rozporządzenie to wejdzie w życie z dniem 1 lutego.

Przeszło 250 tysięcy robotników skorzysta z tej podwyżki dobrowolnej ze strony trustu stalowego.

Ogólna suma tej podwyżki udzielonej robotnikom wyniesie rocznie około 20 miljonów dolarów.

Dotychczas przeciętna płaca robotnika w stalowniach wynosiła $6.23 dziennie. Obecnie zaś wynosić będzie $6.85 dziennie. Podwyżka ta jest 9-ta w ostatnich czterech latach. W porównaniu z płacami w roku 1916, obecna zapłata dla robotnika jest dwa razy prawie większa.

CZYTAJCIE "NOWY ŚWIAT"
Najświeższe wiadomości z Polski, Ameryki i całego świata!

Czy masz Paszport

Sprzedajemy Szyfkarty po cenach kompanicznych, na wszystkie linje okrętowe. Aplikacje na paszporty wyrabiamy bezpłatnie.
WYSYŁAMY PIENIĄDZE po dziennym kursie do POLSKIEJ POCZTOWEJ KASY OSZCZĘDNOŚCI, tudzież do osób prywatnych. Dostarczamy własnoręczne podpisy
PRZYJMUJEMY PIENIĄDZE na książeczki procentowe i płacimy 4 procent od sta.
Wszelkie informacje udzielamy bezpłatnie.

STANDARD BANK
Dawniej BANK LEDERERA
AVE. B. RÓG. 4TEJ UL. NEW YORK

POLSKIE BIURO ADWOKACKIE
Zawiadamiamy, że przeprowadziliśmy filję naszego biura adwokackiego pn. 116 East 7th Street, w New Yorku. — Załatwiamy wszelkie sprawy cywilne i kryminalne we wszystkich sądach.
Godziny biurowe od 9-ej rano do 9-ej wieczorem. — Tel. Forsyth 9930.
POST & HORN
Załatwiamy wszelkie sprawy odnoszące się do podatku dochodowego.

PO CO CIERPIEĆ!
Najbardziej zadziwiające rezultaty osiągnięte przez elektryczno-medyczne X-Ray metody. Po co poddawać się operacjom, kiedy możecie być leczeni przez Elektro-Medical Therapy. Choroby żołądka, wątroby i nerek, także ruptury i hemoroidy, mogą być leczone bez noża. Nerwowym, osłabionym i o wątałym zdrowiu ludziom, zdrowie powraca przez Elektro-Medical leczenia.
SPECJALNOŚĆ: CHOROBY MĘŻCZYZN I KOBIET.
DR. COLL
27 CEDAR ST., NEWARK, N. J.
GODZINY BIUROWE: — 9 rano do 8 wieczór, co dzień z wyjątkiem czwartków. — W niedzielę i święta 10 rano, do 2 po południu.— Naprzeciw Military Park — of Broad St.

DO KRAJU!
SZYFKARTY:
Do GDAŃSKA $117. — Okręt "HELIG OLAV" odchodzi 7. Lutego, a "OSCAR" 21. Lutego.
Do HAMBURGA $100. — Okręt "MANCHURIA" odchodzi 11. Lutego, a "MONGOLIA" 25 Lut. Przysyłajcie natychmiast zadatki na zarezerwowanie miejsc.
Sprzedajemy Szyfkarty po cenach kompanicznych do ROTTERDAMU, FRANCJI I TRYJESTU.
Posyłamy pieniądze do Kraju po NAJNIŻSZYM KURSIE i z ZUPEŁNĄ GWARANCYĄ.
MORRIS ENGEL
POLSKI DOM BANKOWY
129 Greenwich Street, New York, N. Y.

DR. KAUFMAN żyjący od 20 lat pomiędzy Polonją, znający dobrze życie jej i choroby, którym często podlegają, Specjalista Polski w leczeniu zastarzałych chorób Mężczyzn i Kobiet, jako to. KATAR ZOŁĄDKA, PŁUC I BRONCHITIS, ciężkie REUMATYZMU, ból serca, krzyżów, zawrót głowy, NERWOWOSC, nieczystość krwi, zapalenie nerek i pęcherza, HEMOROIDY, leczy bez noża i boleści. Przyjdźcie do DRA KAUFMANA ze wszystkiemi chorobami, Wy którzy nie wyleczeni przez innych lekarzy. DR. KAUFMAN, Specjalista Wszystkich Kobiecych Chorób i AKUSZER leczy tych tylko, których osobiście bada i leczy swą własną medycyną nie przez Pocztę.
DR. KAUFMAN, 111 E. 7th St., NEW YORK.
(Obok Kościoła Polskiego, św. Stanisława B. M.)
Godziny biurowe codziennie od 9 rano do 9 wieczór. — w niedziele od 9 rano do 2 po południu. — Telefon: Orchard 6352.

CHORZY BEZNADZIEJNIE

Jeżeli cierpicie — nie traćcie nadziei. W New Yorku jest doktór który ma 25 lat praktyki i w nim możecie położyć zupełne zaufanie. Doktór ten nazywa się dr. Leonard Landis 140 E. 22nd St. New York. Jest on byłym asystentem szpitala Bellevue i Lebanon. Idźcie do niego ponieważ bez pomocy nie wyzdrowiejecie nigdy; dlaczego więc odkładać? Pomógł on tysiącom. Godziny biurowe od 10 do 7. W niedziele od 10 do 3.

DR. L. LANDIS
140 EAST 22 STREET NEW YORK, N. Y.
Pomiędzy 3rd i Lexington Ave.
Założone 25 lat temu. Przyślijcie po książeczkę.

KUPUJCIE ZNACZKI OSZCZĘDNOŚCIOWE!

POLSKA SZKOŁA TECHNICZNA.

Zarząd Polskiej Szkoły Technicznej, widząc ogólną chęć rodaków do nauki, postanowił dać kilkanaście kursów dla tych, którzy nie mają czasu i sposobności brać całego regularnego 3-letniego kursu.

Kursa te nadzwyczajne będą trwały 4 miesiące i są dostępne dla wszystkich.

W zakres kursów będą wchodzić następujące przedmioty:

1) Arytmetyka początkowa.
2) Automobiloznawstwo.
3) Buchalterja.
4) Budownictwo.
5) Elektryczność.
6) Geografja.
7) Historja.

Kursa te zaczynają się już w tym tygodniu, więc kto nie chce opuścić świetnej sposobności, niech zapisuje się natychmiast.

Zapisy będą się odbywać cały tydzień od godziny 8 do 10-ej wieczorem pod niżej podanym adresem.

Każdy więc Polak chętny nauczenia się czegoś, a przez to dopomożenia krajowi powinien to natychmiast uczynić.

Czas poświęcony szkole i wiedza zdobyta stokrotnie się opłacą w przyszłości. — O wydatkach nie wspominamy, bo są za małe, aby komukolwiek stały na przeszkodzie.

Polska Szkoła Techniczna,
104 E. 8th St. N. Y. City.

WIEC KRAWCÓW I KRAWCZYŃ.

Urządza Wydział Krawiecki przy Stowarzyszeniu Mechaników Polskich w Ameryce, we wtorek dnia 3 lutego rb. w sali „Echo" ob. Katza, 431 E. 6-ta ulica.

Początek o godzinie 8-ej wieczorem.

Wstęp wolny.

INFLUENZA POWRÓCIŁA
i znowu porywa liczne ofiary.

STARZY I MŁODZI ULEGAJĄ JEJ NIEUBŁAGANYM CIOSOM.

WYDZIAŁ ZDROWIA POLECA, AŻEBY ZASTOSOWAĆ JAK NAJWIĘKSZĄ OSTROŻNOŚĆ, A SZCZEGÓLNIE UWAŻAĆ NA ŻOŁĄDEK, UTRZYMYWAĆ GO W PORZĄDKU, UNIKAJĄC ZATWARDZENIA.

KALWARYJSKIE WINO LECZNICZE JEST NA TO WYPRÓBOWANYM I NAJLEPSZYM ŚRODKIEM. PRZEZIĘBIENIE MA LECZYĆ ZA 24 GODZIN. WYDALAJĄC Z CIAŁA TRUJĄCE SKŁADNIKI, DAJE WAM CZYSTY ŻOŁĄDEK; CZYSTĄ KREW; DOBRY APETYT; SPOKOJNY SEN; JEDNEM SŁOWEM REGULUJE I WZMACNIA CAŁY SYSTEM CHRONIĄC WAS OD TEJ STRASZNEJ CHOROBY. MIEJ ZAWSZE POD RĘKĄ KALWARYJSKIE WINO LECZNICZE, — KTÓRE JAKBY WIERNY STRÓŻ CZUWA NAD ZDROWIEM TWOJEM I TWEJ RODZINY.

PAMIĘTAJ, ŻE ZWRACAMY KAŻDY CENT TEMU, KTÓRY UDOWODNI, ŻE NASZE KALWARYJSKIE WINO LECZNICZE NIE JEST TAKIEM, JAK PISZEMY.

CENA BUTELKI $1.50, 6 BUTELEK $8.00.
i 6 CENTÓW PODATKU.

DO NABYCIA WE WSZYSTKICH APTEKACH, U NASZYCH AGENTÓW, LUB WPROST OD FABRYKANTÓW.

D. WRÓBLEWSKI & CO.

196 EAST 4th STREET, (N. S.) NEW YORK, N. Y.

Copenhagen

NOWA WIELKA 10ct. paczka TERAZ NA SPRZEDAŻ GWARANTUJEMY

że Copenhagen Snuff jest teraz i był zawsze absolutnie czysty.

Jeżeli twój kupiec nie ma na składzie sam ci go dostarczymy pocztą tak długo, aż on sam ci go będzie w stanie dostarczyć. Przyjmujemy marki pocztowe.

Copenhagen Chewing Snuff jest do użycia.

WEYMAN BRUTON COMP.,
1107 Broadway, New York.

Dr. A. H. Chałupska
DENTYSTKA
1207 — 50-ta ul. Brooklyn, N.Y.
West End subway obok stacji subwajowej.

AUTOMOBILOWA
TECHNICZNA SZKOŁA I FABRYKA

Pełny kurs polski i polsko-angielski przy osobistym doglądzie nauczyciela

L. TYCHNIEWICZA & CO.

Nauka zestawiania, rozbierania, reperacji, jazdy, rysunków i wszelkich niedokładności w motorach. Nie porównujcie naszej Szkoły z innemi. Przyjdźcie osobiście i obejrzyjcie naszą szkołę nim wstąpicie do drugiej. Gwarantujemy nauczyć każdego. Dajemy dyplomy. Odpowiadamy na listy.

L. TYCHNIEWICZ & CO.
601 East 17th Street. New York City.

SZYFKARTY

Jeżeli jesteście gotowi do podróży, zgłaszajcie się niezwłocznie po szyfkarty do wszystkich portów, a specyalnie do GDAŃSKA, do Polskiego Przedstawiciela wszystkich Linji Okrętowych.

G. KUNASZEWSKIEGO

OKRĘTY ODCHODZĄ BARDZO CZĘSTO.
Wysyłka i wymiana pieniędzy po najniższym dziennym kursie.

G. KUNASZEWSKI
179 EAST 3rd STREET, NEW YORK, N. Y.

INFORMATOR POLSKICH ZAKŁADÓW HANDLOWYCH I PRZEMYSŁOWYCH.

B. ŻELSKI. — Polska Księgarnia. Sprzedaż hurtowna i detaliczna. Katalog wysyłam bezpłatnie. — 150 East 7th St., New York.

JEDYNY POLSKI SKŁAD w NEW YORKU. Gramofony, rekordy.

B. Maruszewski. 335 E. 14th St. New York

NAPRAWIAMY GRAMOFONY.

GRZEGORZ SZWARYCZEWSKI dostarcza doborowej muzyki na wszelkie okazje, oraz udziela lekcji na skrzypcach.
213 East 7-ma ulica, New York City.

EUGENJUSZ HECK
Polski Zakład Pryzjerski. Ostrzenie sprzedawanie brzytew. Stawianie Baniek. — 131 E. 7-ma ulica, New York.

POLSKI SKŁAD KSIĄŻEK, Pocztówek, własnego nakładu, Kalendarzy na rok 1920, artykułów religijnych, brzytew gwarantowanych, pasków. i t. d. Katalogi wysyłamy na żądanie. F. FORTUNA, 422 East 9th St., New York City.

Polska Fabryka SKRZYPIEC pod nazwą THE UNION VIOLIN SHOP Skład Hurtowny i Detaliczny

Wszelkie przybory w zapasie. Roboty artystycznie wykonane. Przyjmuje obstalunki na większe ilości po cenach umiarkowanych.

FRANCISZEK GIBAS, właściciel.
127 E. 7th St., New York, N. Y.

JAN W. SUPEL
KONTRAKTOR INSTALACJI ELEKTRYCZNYCH. GŁÓWNE BIURO: QUEENS BOULEVARD and WOODHAVEN AVE., ELMHURST, L. I.
TELEFON: NEWTON 1031—J.

Tel. 5896 Stuyvesant.
RESTAURACJA WAWEL
317 East 13th St. New York, N. Y.

F. Ślaski. Felix Phonograph and Supply Co., 139 Ave. A. róg 9 ul. New York. Hurtowny skład gramofonów, motorów i rekordów. Przyjmujemy wszelkie reperacje gramofonów.

Kwarciański i Wolinin. Polscy Pogrzebowi przy parafji św. Stanisława B. M.—123 East 7 ul. New York. Telefon: Orchard 729.

W. A. Wolynice dostarcza doborowej muzyki na wszelkie okazje. 445 E. 6 ulica, 2 piętro, New York.

J. GADZIALA
Obecny Skrzypek w Kriens Symphony Orchestra (100 ludzi) udziela lekcji na skrzypcach, fortepianie oraz na dętych instrumentach, początkującym i zawansującym. Ceny niskie.
288 E. 10-ta ULICA, NEW YORK.

Zakład Kwieciarski świeżych kwiatów Jana Falowskiego, 229 Ave. A. róg 14 ul. New York.

J. POL
Pierwszorzędna Pracownia Krawiecka
120 East 7. ul., New York.

J. CICIKA.
Polskie informacyjne biuro. — Wysyłka pieniędzy do wszystkich części kraju i sprzedaż szyfkart na wszystkie linje okrętowe. Sprawy notarjalne. — 144 E. 7 ul. New York.

ARTYSTYCZY ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY, 278 E. Houston ul. N. York. wykonuje wszelkie prace w zakres fotograficzny wchodzące. Zdjęcia osób pojedynczych, grup weselnych, towarzystw, oraz fotografji paszportowych po cenach umiarkowanych.
Franciszek X. Wazeter Adwokat.
130 E. 7 ul. New York. Tel. Orch. 2633.

Fr. W. Matylkiewicz. Jedyny polski Zakład Jubilerski, 182 E. 7 ulica, New York City.

POLSKA PIEKARNIA I RESTAURACJA
159—8-ma Ave. w New Yorku.
(Róg 18-ej ulicy)
L. Kaczmarski, W. Błażewicz, właśc.

JAN MACHCZYŃSKI, Reperacja obuwia. 644 E. 13 ulica, New York.

W. Bialski, Skład lekarstw i księgarnia, 125 E. 7 St. New York City.

FABRYKA GRAMOFONÓW, Kropidel, Pocztówek, Krzyżów i Kalendarzy. Hurtowna Sprzedaż. Drukarnia i Księgarnia. Dobry rabat dla agentów i sztornikow. White Eagle Progress House, 135 Ave. A, New York.

NOWY POLSKI ZAKŁAD MASARSKI

Wielki wybór wędlin, szynek kiełbas i innych produktów spożywczych. Ceny nadzwyczaj niskie. Poleca się łaskawej pamięci Szan. Polonji, Bracia SAPETA, 189 Ave. A. (pom. 11 i 12 ul. New York City.

Brooklyn-Williamsburg

A. WYDRYŃSKI, 187 Bedford ave. Wmsburg, Brooklyn. Polski Skład.— Cukierki, cygara, zabawki dla dzieci, gazety i przybory do pisania.

S. SKONIECZNY i W. GERWATOWSKI. Jedyny Polski Skład Obuwia na 5-ej Ave., nr. 640 w South Brooklynie. Wszelki wybór obuwia męskiego, damskiego i dziecięcego.

SWÓJ DO SWEGO!
POLSKA AKCYJNA SPÓŁKA HANDLOWA
posiada artykuły groseryjne i delikatesen. Ceny umiarkowane.
127 Wythe Ave., róg 8-ej ulicy.
75 Grand St., róg Wythe Ave.
199 Bedford Ave., róg 6-ej ul.

BROOKLYN - GREENPOINT.

W. ADAMSKI
Polski Skład Obuwia
192 Driggs Avenue,
Brooklyn. - naprzeciw polskiego kośc.

Polski Fotograf, Alexander Studio, 795 Manhattan Avenue, Brooklyn.— Telefon 2215 Greenpoint.

Jedyny Aptekarz polsk. Notarjusz Publiczny. A. S. BACZYŃSKI, 178 Driggs ave., Tel. Gpt. 548. Brooklyn.

Polski skład kufrów i walizów. — W. SERAFINOWICZ, 273 Driggs av. Greenpoint-Brooklyn.

S. KRUSZEWSKI
Jedyny Polski Złotnik, który wyrabia ładne biżuterje. — Proszę swoich Rodaków, odwiedzić mój zakład.
187 Kent Street, Brooklyn, N. Y.
(Greenpoint)
CENY UMIARKOWANE.

Polski Skład Obuwia. "White Eagle Retail Shoe Store, Incorporated, 977 Manhattan Ave., Brooklyn.

W. SZYMANSKI—STRASINSKI, Polski sklep galanteryjny. Dry Goods Store. 143 Driggs Ave. Brooklyn. Wybór bielizny i dziecięcych ubranek.

A. WIECZKIEWICZ, 182 Driggs Ave., Brooklyn. Sklep galanteryjny, wszelki wybór bielizny męskiej, damskiej i dziecięcej.

BOLESŁAW PRUS (Aleksander Głowacki).

FARAON

CZYLI WALKA DUCHOWIEŃSTWA O WŁADZĘ.

POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy.)

Kamie uśmiech zastygł na półotwartych ustach; Hiram pobladł i pokornie odezwał się:

— Czem zasłużyliśmy na gniew pana i opiekuna naszego?...

— Chcę wiedzieć prawdę — rzekł książę, siadając i groźnie patrząc na Hirama. — Chcę wiedzieć: kto urządził napadł na asyryjskiego posła i wmieszał w tę nikczemność człowieka, tak podobnego do mnie, jak moja ręka prawa jest podobna do lewej.

— Widzisz, Kamo — odezwał się struchlały Hiram — mówiłem, że paufałość tego łotra do ciebie może sprowadzić wielkie nieszczęście... A oto masz!... Nawet nie czekaliśmy długo.

Fenicjanka rzuciła się do nóg księciu.

— Wszystko powiem — zawołała, jęcząc — tylko wyrzuć panie ze swego serca urazę do Fenicji... Mnie zabij, mnie uwięź, ale nie gniewaj się na nich.

— Kto napadł Sargona?

— Lykon, Grek, który śpiewa w świątyni naszej — odparła, wciąż klęcząc Fenicjanka.

— Aha!... więc on wtedy śpiewał pod twoim domem i on jest tak podobny do mnie?...

Hiram schylił głowę i położył rękę na sercu.

— Hojnie płaciliśmy temu człowiekowi — rzek, — za to, że jest podobny do ciebie, panie... Sądziliśmy, że nędzna jego figura może przydać ci się na wypadek nieszczęścia...

— I przydał się!... — przerwał następca. — Gdzie on jest- Chcę widzieć tego doskonałego śpiewaka... ten mój żwy obraz...

Hiraz rozłożył ręce.

— Uciekł łotr ale my go znajdziemy — odparł. — Chyba, że zamieni się w muchę, albo w glistę ziemną.

— A mnie przebaczysz panie?... — szepnęła Fenicjanka, opierając się na kolanach księcia.

— Wiele przebacza się kobietom — rzekł następca.

— I wy nie będziecie mścili się na mnie?... — trwożnie zapytała Hirama.

— Fenicja — odparł starzec powoli i dobitnie — największy występek zapomni temu, kto posiądzie łaskę pana naszego Ramzesa — oby żył wiecznie!...

Co się zaś tyczy Lykona, — dodał, zwracając się do następcy — będziesz go miał panie, żywego lub umarłego...

To powiedziawszy, Hiram nizko ukłonił się i opuścił pokój, zostawiając kapłankę z księciem.

Ramzesowi krew uderzyła do głowy. Objął klęszącą Kamę i szepnął:

— Słyszałaś, co powiedział dostojny Hiram?... Fenicja zapamni ci największego występku!... Zaprawdę, ten człowiek jest mi wierny... A jeżeli on tak powiedział, jak znajdziesz wymówkę...

Kama całowała jego ręce, szepcąc:

— Zdobyłeś mnie... jestem twoją niewolnicą... Ale dziś zostaw mnie w spokoju... uszanuj dom, który należy do boskiej Astoreth...

— Więc przeprowadzisz się do mego pałacu? — spytał książę.

— O bogowie, co wyrzekłeś!... Od czasu, jak słońce wschodzi i zachodzi, nie było jeszcze wypadku, ażeby kapłanka Astareth...

Ale trudno!... Fenicja, panie, daje ci taki dowód czci i przywiązania, jakiego nigdy nie otrzymał żaden z jej synów...

— Więc... — przerwał książę, tuląc się.

— Tylko nie dziś i nie tutaj... — błagała.

ROZDZIAŁ XIII.

Dowiedziawszy się od Hirama, że Fenicjanie darowali mu kapłankę, następca jak najprędzej chciał ją mieć w domu, nie dlatego, ażeby bez niej nie mógł żyć, lecz że stanowiła dla niego nowość.

Ale Kama ociągała się z przybyciem, błagając księcia, aby zostawił ją w spokoju, dopóki nie zmniejszy się napływ pielgrzymów, a nadewszystko dopóki z Pi-Bast nie wyjadą znakomitsi. Gdyby bowiem za ich bytności została kochanką księcia, mogłyby zmniejszyć się dochody świątyni, a kapłance groziłoby niebezpieczeństwo.

— Nasi mądrzy i wielcy — mówiła Ramzesowi — przebaczą mi zdradę. Ale pospólstwo będzie wzywało pomsty bogów na moją głowę, a ty, panie, wiesz że bogowie mają długie ręce...

— Oby ich nie stracili, gdy wsuną się pod mój dach! — odparł książę.

Nie nalegał, mając w tym czasie uwagę bardzo zajętą.

Posłowie asyryjscy: Sargon i Istubar, już wyjechali do Memfis, dla podpisania traktatu. Jednocześnie faraon wezwał Ramzesa o złożenie mu raportu z podróży.

Książę kazał pisarzom dokładnie opisać wszystko, co zdarzyło się od chwili, gdy opuścił Memfis, a więc: przeglądy rzemieślników, zwiedzanie fabryk i pól rozmowy z nomarchami i urzędnikami. Do odwiezienia zaś raportu przeznaczył Tutmozisa.

— Przed obliczem faraona — rzekł do niego książę — będziesz mojem sercem i ustami. A oto, co masz robić:

Gdy najdostojniejszy Herhor zapyta: co myślę o przyczynach nędzy Egiptu i skarbu? — odpowiedz ministrowi, ażeby zwrócił się do swego pomocnika Pentuera, a on objaśni moje poglądy w ten sposób, jak to uczynił w świątyni boskiej Hator.

Gdy Herhor zechce wiedzieć, jakie jest moje zdanie o traktacie z Asyrją? — odpowiedz, że moim obowiązkiem jest spełnić rozkazy naszego pana.

Tutmozis kiwał głową na znak, że rozumie.

Ale — ciągnął namiestnik — gdy staniesz przed obliczem mego ojca (oby żył wiecznie!) i przekonasz się, że was nikt nie podsłuchuje, upadnij mu do nóg w mem imieniu i powiedz:

Panie nasz, to mówi syn i sługa twój, nędzny Ramzes, któremuś dał życie i — władzę.

Przyczyną klęsk Egiptu jest ubytek ziemi urodzajnej, którą zagarnęła pustynia i ubytek ludności, która mrze z pracy i niedostatku.

Ale wiedz, o panie nasz, że nie mniejszą szkodę, niż mór i pustynia, wyrządzają kapłani. Gdyż nietylko świątynie ich są wypełnione złotem i klejnotami, którymi możnaby wszystkie długi spłacić, ale jeszcze święci ojcowie i prorocy mają najlepsze folwarki, najdzielniejszych chłopów i robotników, a ziemi daleko więcej niż bóg-faraon.

(Ciąg dalszy nastąpi).

KRONIKA MIEJSCOWA.

Poniedziałek — Oczyszczenie NMP.
Wtorek — Błażeja.

OFIARUJE MU $5,000 ZA WYWOŁANIE DUCHA.

Kilka tygodni temu przyjechał do Ameryki głośny uczony i gorący wyznawca spirytyzmu, w celu dawania odczytów na temat spirytyzmu.

Przed kilku dniami miał on odczyt, w którym między innymi dowodził o istnieniu duchów i o możności komunikowania się za pośrednictwem medjum. Na dowód przytaczał on wypadki rzekomo wiarogodne, iż kilku jego przyjaciół, którzy zmarli przed kilko ma laty, dawali mu znać o miejscu ich pobytu i t. p.

Wielu słuchaczów a zwłaszcza kobiet słuchało z ogromnem zainteresowaniem wywodów p. Oliver Lodge.

Na drugi dzień gazety opisały o tym odczycie w sążnistych artykułach. Jednak nie wszyscy zdają się wierzyć w wywody p. Lodge'a. Jednym z takich niewiernych Tomaszów jest niejaki Dr. J. F. Finn, który specjalnie zajmował się wykrywaniem sztuczek szarlatanów, spirytystów, którzy korzystając z naiwności ludzkiej, dorabiali się ładnej fortuny. Otóż dr. Finn w kilka dni po tym odczycie Sir Oliver Lodge'a ogłosił w dziennikach, iż każdemu, kto potrafi przekonać go o porozumiewaniu się z duchami i kto wywoła takiego ducha, ofiaruje mu $5000 jako nagrodę.

Czy Sir Oliver Lodge zgodzi się na propozycję, niewiadomo, bo bądź co bądź jest to trudne zadanie. A nuż nie uda się profesorowi wywołać ducha? W takim razie wystawiłby się na śmieszność i musiałby wracać z powrotem do Anglji.

SMUTNE ALE PRAWDZIWE.

W dzienniku amerykańskim Perth Amboy News, ukazała się wiadomość o aresztowaniu niejakiego Franciszka Zawilińskiego, który posądzony jest o szwindel paszportami. — Zawiliński, który jest agentem szyfkart i zarazem notarjuszem, miał podobno naciągać polskich emigrantów, starających się o paszporty na wyjazd do kraju. — Głównymi oskarżycielami są poszkodowani: Jan Dusko, Tomasz Krzyżak, Jan Salomon, Jan Mikulski, St. Krzeski, A. Nieradka, B. Ruszkowski, A. Bielak, Marcel Grobelm, Wojciech Kluska i Mateusz Krakowski, wszyscy zamieszkali w Perth Amboy i okolicy.

Według opowiadania p. Duska, udał się on w dniu 16 sierpnia do Zawilińskiego, aby tenże postarał się o wyrobienie paszportu do Polski.

Zawiliński przyrzekł mu, iż paszport będzie gotowy 8 września. I rzeczywiście Zawiliński otrzymał paszport p. Duska w dniu 8 września. — Kiedy jednak Dusko zgłosił się po paszport, Zawiliński zgodził się wydać mu takowy, ale pod warunkiem, iż wykupi u niego kartę okrętową za którą Dusko miał zapłacić 186 dolarów.

Podobnie też postąpił Zawiliński z dwoma innymi, a mianowicie F. Krzyżakiem i J. Salomonem. Na propozycję tę jednak nie chcieli się ci obywatele zgodzić wobec czego Zawiliński odmówił im wydania paszportów.

Paszporty te leżą do dziś u Zawilińskiego, a nawet jak twierdzą świadkowie, Zawiliński miał wystawić te paszporty w oknie wystawowym w swoim biurze, aby tym sposobem zwabić do siebie "kostumerów".

Drugi poszkodowany twierdzi, iż Zawiliński nie chciał wydać mu paszportu, dopóki nie zapłaci mu 15 dolarów za fatygę.

Inny znów poszkodowany zapłacił Zawilińskiemu we wrześniu 5 dolarów aby tenże Zawiliński postarał się o paszport dla niego. Po jakimś miesiącu ob. Krzyżak zgłosił się po paszport, jednak ku zdziwieniu dowiedział się, że aplikacja nie była dobrą (dlaczego?) i że trzeba wypełnić drugą, co znowu kosztuje 5 dolarów.

Aplikacja ta wysłaną była do konsulatu, ale wtedy konsulat nie wydadał paszportów, więc Zawiliński posłał aplikację do konsulatu szwedzkiego. Jak wiadomo, przez czas wojny, konsulat szwedzki załatwiał sprawy poddanych austrjackich, a że ob. Krzyżak był z dawnego zaboru austrjackiego, więc paszport otrzymał. Jednak ze względu że obecnie jest polskie przedstawicielstwo, które ma prawo opieki i załatwiania spraw wszystkich polaków, paszport wydany w szwedzkim konsulacie jest nieważny.

No i ob. Krzyżak nie pojechał jeszcze do dzisiaj. A pieniędzy wydał na paszport sporą sumę.

Takich i tym podobnych sprawek ciąży dziesiątki na p. Zawilińskim, za które odpowie on przed sądem.

A kara na tego rodzaju paskarzy powinna być surową i aby to było przestrogą dla wielu innych podobnych paskarzy, którzy się tuczą groszem krwawo zarobionym tych mas robotniczych.

WYPRZEDAŻ JEDWABIU.

W przyszłym tygodniu rozpocznie się rządowa wyprzedaż jedwabiu.

Rząd posiada ogromne zapasy jedwabiu, który potrzebny był podczas wojny. Obecnie jednak rząd chce się pozbyć tego zapasu i ogłasza, iż cały zapas zostanie wystawiony na sprzedaż.

Zapasy znajdują się w wielkich składach wojskowych w Brooklynie. Wystawionych będzie na sprzedaż 14 gatunków jedwabiu, po cenie od 1.68½ za jard do 3.50.

PORT CHESTER, N. Y.

Stowarzyszenie Mechaników Polskich, urządza zebranie w środę, dnia 4-go Lutego na sali parafjalnej o godzinie 7-ej wieczorem, na którem przemawiać będzie ob. H. Boguszewski, obecny organizator okręgu New Yorskiego. Wszyscy proszeni są o przybycie.

LISTY DO ODEBRANIA.

Jan Maślany, od St. Maślanego z Przemyśla.

L. JAKUBOWSKA
AKUSZERKA
zawiadamia, iż przeprowadziła się i mieszka obecnie p. n. 414 E. 6-ta ul. w New Yorku.

Hej Kto Polak!

CZY JUŻ SIĘ NAMYŚLIŁEŚ CO MASZ ROBIĆ? JEDZIESZ DO KRAJU, LUB CHCESZ TAM WYSŁAĆ PIENIĄDZE? JEDNO LUB DRUGIE, ZRÓB TO PRZEZ

"POLAKA"

— MY JESTEŚMY NIMI —

SPRZEDAJEMY SZYFKARTY I WYSYŁAMY PIENIĄDZE SZYBKO WEDŁUG NAJTAŃSZEGO DZIENNEGO KURSU I Z

PEŁNĄ GWARANCJĄ

POMAGAMY JADĄCYM DO KRAJU W WYBIERANIU PASZPORTÓW. — WYSYŁAMY PAKUNKI DO KRAJU. — ZAŁATWIAMY WSZELKIE SPRAWY.

— Usługa Najrzetelniejsza —

W KAŻDEJ POTRZEBIE ZGŁASZAJCIE SIĘ LUB PISZCIE DO NAS:

KLOUDA i LEŚNIAK
520 E. 6th Street NEW YORK, N. Y.

DR. B. HOHENBERG

Słynny lekarz ze starego kraju, a ogólnie znany w New Yorku i okolicy, leczy z najlepszym i pewnym skutkiem wszelkie niedomagania żołądkowe, piersiowe, wątroby, nerek, różne objawy reumatyzmu, hemoroidy, różne zatrucia krwi, choroby skórne i zaraźliwe.

Dokonywa wszelkich ciężkich operacji u mężczyzn, kobiet i dzieci w swoim ofisie, lub w prywatnym szpitalu. Specjalnie zaś przepuklinę i ślepą kiszkę (Appendicitis) przy pomocy specjalisty-chirurga z Wiednia.

Ktoby nie mógł przyjść osobiście, niech listownie opisze z całym zaufaniem swą chorobę, a dostanie uczciwą, bezpłatną poradę. Na odpowiedź proszę załączyć znaczek pocztowy.

DR. B. HOHENBERG
304 SECOND AVENUE,
(pomiędzy 17 i 18 St.)
NEW YORK CITY.

Godziny ofisowe:
Codziennie od godziny 9-ej rano do godziny 8-ej wieczorem.
Telefon: Stuyvesant 1882.

DROBNE OGŁOSZENIA.

POTRZEBA MĘŻCZYZN
(Help Wanted Male)

ROBOTNIKÓW
200 ROBOTNIKÓW
ROBOTNICY
50 CENTÓW NA GODZINĘ
TAKŻE POMOCNIKÓW
54 CENTÓW NA GODZINĘ
Dobra sposobność wyuczenia się fachu budowania okrętów.
ZGŁOSIC SIĘ NATYCHMIAST
SUBMARINE BOAT CORP.
NEWARK BAY SHIPYARD
PORT NEWARK, N. J.

Służba kolejowa wprost do naszych "yardów" przez Jersey Central od Liberty St. w New Yorku. Jazda trwa 25 minut. Pociągi odchodzą o: 6:13, 6:30, 6:40 i 7:53. — Opłata kolejowa kosztuje tam i z powrotem $1.25 tygodniowo, lub Tunele pod Hudson River. do Park Place w Newarku a potem brać tramwaj lub "bus" na miejsce. (6

DO PRZĘDZENIA potrzeba doświadczonych na jedwab. Stała eosada możn azarobić od $60 do $70 tygodniowo. Zgłoszenia: Perfect Silk Mills 51 Jackson Ave. L. I. City. (3

POTRZEBA
Pracowników w gumowni przy młynach, wężach gumowych, wyrabiaczy pasów, na maszyny do rurkowania, i na prasy. Zgłoszenia:
VOORHEES RUBBER MFG. CO.
20—50 Bostwick Ave.
Jersey City, N. J. (2

ROBOTNIKÓW
ZGŁOSZENIA:
U.S.RAILROAD ADMINISTRATION
HUDSON & MANHATTAN POWER HOUSE
WASHINGTON & 1st STS,
JERSEY CITY, N. J.
albo
ENGINE ROOM
HUDSON TERMINAL BLDG.
30 CHURCH ST., N. Y. (3

PRASOWACZY doświadczonych na żakiety i spodnice. wyższych i niższych prasowaczy. Rosenfeld Zimet, 99 Madison Ave. (3

POMOCNIKÓW MOULDERÓW stała praca na maszynach. dobra płaca Tuttle & Bailey, Berry and North 10 Sts., Brooklyn. (3

WYRABIACZY KABINETÓW
Dobra płaca
Stała praca.
HARRIS KATZ & SON
132 Prince St., City. (7

TRZEWIKI—pierwszych i drugich lasterów na damskie obuwie. Stała praca. Wickert & Gardiner, Atlantic and Schenectady Ave. B'klyn. (7

POTRZEBA CHŁOPCÓW DO SPRZEDAWANIA GAZET
Zgłoszenia:
"NOWY ŚWIAT"
424 E. 9th St.

DROBNE OGŁOSZENIA.

DO PODSTAW domowych potrzba robotników. Zgłosznia gotowe do pracy. Stengel & Rotschild, Main and Kossuth Sts., Newark, N. J. (3

MASZYNISTY DOPASOWYWACZA RUR (PIPE FITTER)
doświadczonego potrzeba
także człowieka doświadczonego przy stolarstwie. Dobra zapłata, stałe zatrudnienie.
WILLIAMSBURG CHEMICAL CO.
230 Morgan Ave. B'klyn. (3

ROBOTNIKÓW potrzeba stała praca, $2 tygodniowo ekstra bonus za pełen czas tygodniwoy. Zgłoszenia: John C. Wiarda & Co., 273 Green Street, Brooklyn. (3

NAWIJACZY doświadczonych na lekki mosiądz, stałe posady, Płaca $45 do $60 tygodniowo. Pullman, 619—10 Ave. corner 44th St. (2

DOŚWIADCZONYCH PRACOWNIKÓW
DO WYKOŃCZANIA NIPPER'ÓW
Doświadczonych na stalowe nippery
Do wykończania nożyczek
doświadczonych na nożyczki cuticle
Zgłoszenia pod
684 SOUTH 17th ST.
Newark, N. J. (7

DO WARSZTATU I SZRUBSTAKA potrzeba doświadczonych mężczyzn. Mott Sand Blast Mfg. Co. 4 Frost St. Brooklyn. (4

DO TOPIENIA
TAKŻE
ROBOTNIKÓW POTRZEBA
DO FOUNDRY MOSIĄDZU
CORNER 5th & BERGEN STREETS
HARRISON, N. J. (4

OPERATORÓW na bluzki marynarskie. Daneman, 212 Sands Street, Brooklyn

PRASOWACZY potrzeba na męskie spodnie. Daneman, 212 Sands St. Brooklyn.

DO trzewików, pierwszych i drugich lasterów potrzeba na pierwszorzędne damskie obuwie, I. Mille, 1 Carlton Ave. Brooklyn. (10

MASZYNISTÓW
ROBOTNIKÓW
POTRZEBA NATYCHMIAST
BETHLEHEM STEEL CO.
BETHLEHEM PA.
do śrubsztaka, świdra, slotterów i die sinkerów, także ogromną ilość robotników. Zgłosić się do:
COMPANY'S OFFICE
14 GREENWICH ST. N. Y. C.
OTWARTE CODZIENNIE
od 8.30 do 4.30. (4

Robotników
POTRZEBA
WEWNĄTRZ I NA ZEWNĄTRZ
PRACA FABRYCZNA
50 CENTÓW NA GODZINĘ
PŁACA TYGODNIOWO. ZGŁOSZENIA:
CORK INSULATION WORKS
BLACK TOM NATIONAL DOCKS
JERSEY CITY, N. J.
(2

MĘŻCZYZN
MĘŻCZYZN
MĘŻCZYZN
MĘŻCZYZN
MĘŻCZYZN
MĘŻCZYZN
MĘŻCZYZN
MĘŻCZYZN
DO NASZEGO DEPARTAMENTU MASZYN KUCHENNYCH
ZGŁOSZENIA:
EMPLOYMENT DEPARTMENT
FLINCKOTE & CO.
EAST RUTHERFORD,
NEW JERSEY. (3

POTRZEBA
DOŚWIADCZONYCH PRASOWACZY I DO KROCHMALENIA.
EXCELLO SHIRT CO.
Market & Jersey Sts.
Paterson, N. J. (2

POTRZEBA KOBIET
(Help Wanted Female)

DZIEWCZYNY POTRZEBA do ogólnej pracy domowej. Dobra zapłata, i stała posada. Zgłoszenia rano.
J. G MARTIN
498 East 29th St.
Paterson, N. J. (3

PEPŁOWSKI POWIADA

KTO CHCE DOM SWÓJ ROZWESELIĆ, NIECH ZWIEDZI SKŁAD GRAMOFONÓW JANA STOJOWSKIEGO

Są tam gramofony różnego wyrobu, jak również największy wybór rekordów na Brooklyn i okolice w dwu-piętrowym składzie, w którym mieści się wyb óa Gramofonów i jest jeszcze za mały dla pomieszczenia klijenteli.

Pięć lat egzystencji daje najlepszą gwarancję, za rzetelność prowadzenia.

Kto raz zwiedził skład Stojowskiego, zostaje stałym odbiorcą i sprowadza swoich przyjaciół.

Za gotówkę lub na łatwe spłaty można wybrać Gramofon do gustu.

Dodajemy rekordy do każdego Gramofonu na spłaty.

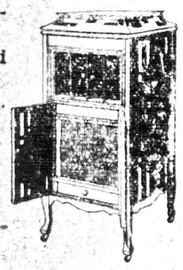

JAN STOJOWSKI
579 GRAND STREET
BLISKO LORIMER STREET, BROOKLYN, N. Y.
Telefon: STAGG 903.

Drobne Ogłoszenia.

DO PRZĘDZENIA doświadczonych na jedwab. Stałe posady, można zarobić $60 do $70 tygodniowo. Zgłoszenia: Perfect Silk Mills, 51 Jackson Ave., L, I. City. (3

POKOJÓWKI
Dobra zapłata,
włącznie z pokojem i jedzeniem
Zgłoszenia do: Housekeeper
HOTEL GOTHAM
5th Ave. & 55th Street. (4

DZIEWCZĄT I KOBIET
do pracy w sanitarnej fabryce.
Doświadczenie nie konieczne.
Sposobność do zarobienia
$13 do $18 tygodniowo.
Godziny od 8 rano do 5 pp.
Pół dnia w soboty.
PUBLIC SERVICE CUP CO,
41st St. & 2nd Ave.
B'klyn, New York. (3

OPERATOREK
DZIEWCZĄT I KOBIET
do szycia bawełnianych ubrań.
5 dni w tygodniu, dobra zapłata, stała praca.
HAYS & GREEN
795 East 135th St.
2 bloki na wschód od So. Boulevard.
(7)

POTRZEBA młodych DZIEWCZĄT do nauki. świetna sposobność z promocją. Dobra zapłata, Muszą mieć papiery robocze. Zgłoszenia: United Ribbon Co., 187 Franklin St. Paterson, N. J. (3

DO PRZĘDZENIA JEDWABIU i początkujących potrzeba. Płacimy w czasie nauki. Zgłoszenia do:
HARRISON TEXTILE WORKS
329 Adams Street
Newark, N. J. (7

DZIEWCZĄT I KOBIET
POTRZEBA
Także na częściowy czas robotnic
48 godzin tygodniowo,
Przyjemne warunki
Szybka promocja
Pół dnia w soboty.
COLUMBIA PAPER BAG CO.
3rd St. & Van Alst Ave.
Long Island City. (3

DZIEWCZĄT potrzeba do naszywania na kartki perłowych guzików. Robotę wydajemy do domów, z dobrą zapłatą. Neptune Button Co. 1181 Broadway, near 28th St. (3

DZIEWCZĄT DZIEWCZĄT potrzeba do departamentu napełniania butelek. Dobra zapłata,
Stała praca.
Zgłoszenia cały tydzień
MALTINE CO.
8th Ave. & 18th St
Brooklyn. (3

OPERATOREK
potrzeba, do pracy przy ubraniach kąpielowych. Stałe posady i dobra zapłata. Zgłoszenia cały tydzień.
CENTURY BATHING SUIT CO.
123 Powell St. B'klyn. (3

DZIEWCZĄT DO SREBRA ZMYWACZEK NACZYŃ
10 godzin pracy dziennie. Niedziele wolne. Dobra zapłata, świetne warunki pracy.
WHYTES RESTAURANT
145 FULTON ST. (3

DZIEWCZĄT DO POSYŁEK
we fabryce czapeczek dziecięcych.
JACOB AUSLANDER
160 — 5th Avenue (3

DZIEWCZĄT POTRZEBA do nauki przy sortowaniu perłowych guzików. Czysta, stała praca w budynku ofisowym. Płacimy za święta. Dobra płaca. Zgłoszenia: B. Schwanda & Son, 928 Broadway. (7

SEKRETA BOGATYCH PAŃ
Dlaczego One Zawsze Wyglądają Młodo?
SPRÓBUJ I TY

Czy chcesz, by inne kobiety były zazdrosne o Twą piękność? Czy pragniesz by Cię uwielbiali mężczyźni młodzi i starzy?— Dbaj o piękność Twą a dojdziesz do celu. Zwróć się do nas, a będziemy Ci w tem pomocni. Najnowszym systemem usuwamy z twarzy i innych części ciała niepotrzebne włosy tak, że nie pozostanie po nich śladu. — Nasza wyjątkowa metoda uwalnia cerę od pryszczy, wągrów, liszaji, od dziobów po ospie i innych nieczystości. Nasz jedyny środek pomaga Ci do wspaniałych bujnych włosów; nie potrzeba ci sztucznych warkoczy, jak możesz mieć własne za małym kosztem.

Nasze wyjątkowe lekarstwo działa w SPECJALNY SPOSÓB na rozwój pięknego, pełnego biustu. Nie będzie Cię kosztować wiele. Za małą cenę i w krótkim czasie możesz stać się cudem piękności.

Zgłoś się do nas osobiście, lub napisz zaraz dziś, a damy DARMO wskazówki "JAK" i "CO".

THE SPARROW CHEMICAL CO.
196 EAST 4th STREET, (N. S.) NEW YORK, N. Y.

DROBNE OGŁOSZENIA.

DZIEWCZĄT DZIEWCZĄT DZIEWCZĄT
Niezwykła sposobność przy lekkiej pracy fabrycznej, przyjemne otoczenie, doświadczenie zbyteczne. Można zarobić od $16 do $25 tygodniowo. — Simon, 350 West 38th Street. (3

KOBIET
do szorowania malowanych i marmurowych podłóg; $35 miesięcznie, pożywienie i mieszkanie u siebie. Zgłoszenia do: Housekeeper
HOTEL GOTHAM
5th Ave. & 55th Street. (4

KOBIET POTRZEBA
do pracy w piekarni.
Zgłoszenia:
20 Johnson Street
Newark, N. J. (3

OPERATOREK
OPERATOREK
na dziecięce sukieneczki; stała praca przez cały rok. W fabryce lub w domu. Zgłoszenia cały tydzień.
CHALK CHILDRENS WEAR
2003—7th Ave. near 120 St. (4

DZIEWCZĄT do pakowania ciastek, 48 godzin, dobra zapłata, doświadczenie zbyteczne. Ward Baking Co., 4th Ave. and 15th St. Newark, N. J. (3

POKOJÓWEK KĄPIELOWYCH
$30 miesięcznie, pokój i pożywienie.
Zgłoszenia do: Housekeeper
HOTEL GOTHAM
5th Ave. & 55th Street. (4

DZIEWCZAT
$12 na początek
do stemplowania
zawijania
i pakowania
artykułów toaletowych i medycyn
Przyjemne warunki pracy.
Godziny od 8 rano do 5.30 pp.
Zgłoszenia:
WM. R. WARNER & CO.
113 West 18th Street
4 piętro. Brać 6 Ave. L. lub 7 Ave. subway do 18th St. (2

WYKOŃCZAREK
FASTRYGACZEK
i do guzoków przyszywania na palta dla chłopców
Stała praca, dobra zapłata.
LANDERSMAN
127 Varet St. B'klyn. (5

DZIEWCZĄT POTRZEBA
do ogólnej pracy we fabryce.
Dobra zapłata podczas nauki
Stałe zatrudnienie, 8 godzin dziennie.
413 Market Street
Newark, N. J. (2

OPERATOREK na koszule i kolanowe spodnie. Maszyny Singer. Spalding, 6th Ave. & Pacific St. B'klyn. (3

DZIEWCZĄT POTRZEBA
do lekkiej pracy na prasy guzikowej; dobra zapłata, przyjemne otoczenie. Nowy budynek fabryczny. Zgłoszenia
WALDES & CO.
Anable & Creek St. L. I. City. (4
near Hunters Point Subway station

DZIEWCZĄT potrzeba do szycia chusteczek. Dobra zapłata w czasie nauki. Czysta, przyjemna robota. H. Rosenthal & Co. 235 New Brunswick Av. Perth Amboy, N. J. (8

PRASOWACZEK FAMILIJNYCH TAKŻE NA ZWYKŁĄ BIELIZNĘ
$16 tygodniowo, jedno pożywienie, zgłosć się w poniedziałek rano.
HOTEL GOTHAM
5th Ave. & 55th St.

S. AUGSTEIN & CO.
FABRYKANCI
przeróżnych tkanych artykułów
mają otwarte posady
dla kilku energicznych dziewcząt
w departamencie wykończania
Ssposobność świetna pomocję
Doświadczenie nie konieczne.
Zgłoszenia:
53 EAST 25th ST.

DZIEWCZĄT i kobiet potrzeba do pomocy w kuchni. Dobre obchodzenie się i płaca. Restaurant, 1380 — 1st Avenue. (4

POTRZEBA polskiej młodej dziewczyny, mówiącej i piszącej polskim i angielskim językiem, do pomocy przy domowej pracy. Proszę zgłosić się do: Dr. A. W. Rusin, 296 — 17th St. So. Brooklyn, N. Y. (6

NA SPRZEDAŻ

DO SPRZEDANIA pierwszorzędna Restauracja. Plac wyrobiony. Sprzedaję z powodu wyjazdu do kraju, za umiarkowaną cenę. F. Soliwonchuk, 37 Jackson St. New York. (2

WIELKI KRAJOWY KALENDARZ ILUSTROWANY o wojnie historycznej, kosztuje $1.35. Wielki Marjański Kalendarz 65 centów. Zgłosić się kto potrzebuje tychże, lub niech przyśle money-order na adres: Paul Loweczki, Book Comp, 165 Beard St. P. O. Station, Brooklyn, N. Y. (2

DO KRAJU

Kto chce pracować na okręcie kilka godzin dziennie, przy lekkiem łajęciu, niech się zwróci do:
GREENWICH LABOR AGENCY
129 Greenwich Street
New York, N. Y.